

Fisz Emade, Ostrze (& Iza Lach)

Przyjacielu mój na rozstaju dróg
nie wsiadaj do samochodu, gdy
zapada noc, a oczy śpią
kurz wzbija się od czterech kół
przyjacielu mój, rozpędzasz się
bierzesz za dobre rzeczy złe
i cały świat, jak mała łódź
spływa układnie głową w dół.

Płyn dalej, płyn, odpływasz w dal
mrok pada na Twoją twarz
aniele mój, czas zbudzić się
bierzesz za dobre rzeczy złe
i znika ból, a oczy szklą
i w żyłach płynie biały śnieg
i cały świat jak mała łódź
spływa układnie głową w dół

Z każdą nocą, z każdym dniem
po ostrzu noża ślizgasz się
z każdą nocą, z każdym dniem
lecisz nad granicą drzew
z każdą nocą, z każdym dniem
po ostrzu noża ślizgasz się
z każdą nocą, z każdym dniem
po ostrzu noża ślizgasz się

Przyjacielu mój na rozstaju dróg
toniesz po uszy w długach i
zapada noc, a oczy śpią
kierujesz lufę prosto w skroń
przyjacielu mój, nie żegnaj się
bierzesz za dobre rzeczy złe
i cały świat jak mała łódź
spływa układnie głową w dół

Z każdą nocą, z każdym dniem
po ostrzu noża ślizgasz się
z każdą nocą, z każdym dniem
lecisz nad granicą drzew